



Lekcja z Ewangelii według św. Jana

6:4-13

Młodzieniec, który pamiętał o posiłku

Będzie to rozważanie o pewnym chłopcu, który zapragnął posłuchać kazania słynnego Nauczyciela znalazł się w tłumie pięciu tysięcy ludzi, którzy zostali przez Pana cudownie nakarmieni.

Wydarzenie powyższe mówi, jak różne niespodzianki czekają nas tam, gdzie możemy spotkać się z Panem, lub gdy staramy się czynić coś, w czym On ma zainteresowanie. Może nas bowiem wtedy spotkać naprawdę coś cudownego.

Młodzieniec ów dowiedział się, że Jezus głosił Ewangelię o Królestwie Bożym na górze za miastem, że uzdrawiał chorych i że wiele ludzi udało się już tam. On również chciał zobaczyć Wielkiego Nauczyciela. Wiedząc, że podróż ta zajmie mu cały dzień, wziął ze sobą żywność na posiłek obiadowy i udał się w drogę.

Za miastem ciągnęły się ogrody warzywne, a poza nimi wielka polana, na której zobaczył rzeszę ludzi i Jezusa wraz z dwunastoma uczniami. Jezus chodził od jednego chorego do drugiego, uzdrawiając wszelką niemoc, a w międzyczasie nauczał lud. Mówił On o konieczności pokuty, o odwróceniu się od grzechu, który jest największym złem, większym nawet od samej choroby lub kalectwa, a On chciał uwolnić ludzi nie tylko od chorób, ale przede wszystkim od grzechu.

Nie wiemy, jakie było imię tego chłopca, ponieważ Biblia nam tego nie podaje, a więc nazwijmy go Janem. Otóż Janek dostał się pomiędzy słuchających i szybko, jak to chłopcy nieraz czynią, przecisnął się do przodu i znalazł się blisko Pana i apostołów, tak że mógł dobrze wszystko widzieć i słyszeć. Jesteśmy pewni, że on uważnie i z powagą słuchał, jak Jezus mówił o uczciwości, o prowadzeniu sprawiedliwego życia, o pomaganiu drugim, znajdującym się w potrzebie.

I chociaż Pan mówił o wielu rzeczach, których Janek nie mógł zrozumieć, ponieważ był jeszcze małym chłopcem, to jednak był on wielce zachwycony słysząc, że przyjdzie czas Królestwa Bożego, gdy wszyscy ludzie będą się miłować, żyć w zgodzie i dopomagać sobie wzajemnie. Nie będą więcej czynić źle i nie będą się nienawidzić, jak to ma miejsce w obecnym czasie.

A gdy Jezus uzdrowił człowieka sparaliżowanego, a ten

zaczął skakać i chwalić Boga, Janek tak był tym, co widział zachwycony i przejęty, że nie zauważył nawet, że czas obiadu dawno minął.

I tu właśnie w tym opowiadaniu pojawia się Janek. Ponieważ zbliżał się wieczór, Jezus i apostołowie pomyśleli o tym, że był już najwyższy czas, by coś spożyć, ale okazało się, że nie mieli z sobą żywności. Uczniowie zwrócili się więc do Jezusa z propozycją, by rozpuścić zapewne głodnych już ludzi do domów. „O, nie – powiedział Jezus – dajcie wy im jeść”.

Apostołowie znaleźli się w wielkim zakłopotaniu. Przecież nie mieli nic do jedzenia, a na zakupienie żywności dla wszystkich ludzi potrzeba było więcej niż 100 groszy. Stali więc, bezradnie patrząc na Pana.

W tej właśnie chwili Janek zabierał się do spożywania swego chleba i rybek. Andrzej jeden z dwunastu apostołów zobaczył, że Janek posiada pięć małych podłomyków i dwie rybki i powiedział do Jezusa: „Jest tu jedno pachole, co ma pięciorego chleba jęczmiennego i dwie rybki, ale cóż to jest na tak wielu?”

Janek trzymał silnie w ręku swoje pożywienie, obawiając się, by mu kto go nie zabrał, lecz w tej chwili stało się coś cudownego. Jezus odwrócił się w jego stronę i z uśmiechem na twarzy spojrzał na Janka wzrokiem tak słodkim i pełnym wyrozumiałości, że Janek poczuł, iż wszystko mógłby uczynić dla Jezusa, nawet pozostać bez jedzenia w ogóle, jeźliby zaszła tego potrzeba. Podszedł więc wprost do Pana i położył przed Nim swą żywność.

„Powiedzcie wszystkim, by usiedli” – rozkazał Jezus i uczniowie przeszli pomiędzy ludem powtarzając to polecenie. Wtedy zdarzyło się coś, o czym Janek nie zapominał przez całe życie. Jezus wziął te małe podłomyki z torebki, podziękował Bogu, a następnie zaczął łamać chleb na połowę i kłaść przed siebie. Za chwilę stos nałamanych kawałków chleba i rybek leżał przed Jezusem, które Janek starał się układać do koszów tak szybko, jak tylko mógł. Tak był zajęty tą czynnością, że nawet nie miał czasu zastanawiać się nad tym dziwem.

Gdy uczniowie wydali rozkaz ludziom, by usiedli, powrócili do Jezusa nie mogąc zrozumieć tego, co się stało. Wtedy Jezus spokojnie powiedział im, by zaczęli roznosić żywność pomiędzy siedzącymi ludźmi.

Otóż ważne w tym opowiadaniu jest to, że gdyby Janek



nie okazał swej przezorności i praktyczności przez wzięcie chleba i rybek, nie byłby świadkiem tego cudu i pozbawiony byłby tak wspaniałego doświadczenia. Wszyscy ludzie starzy i młodzi przyszli, by zobaczyć i posłuchać Jezusa, lecz nikt z nich nie pomyślał o tym, że będzie potrzebował posilić się. Janek także był zaciekawiony i podniecony, lecz nie zapomniał o tym, by zaopatrzyć się na drogę w żywność i z tego powodu on okazał się jedynym z całej pięciotysięcznej rzeszy, którego Jezus mógł wyróżnić przy dokonaniu tego cudu, gdy nakarmił pięć tysięcy ludzi pięcioma chlebami i dwoma rybkami.

W wydarzeniu tym mieści się dla nas ważna lekcja. Podczas gdy staramy się służyć Jezusowi, słuchać Jego słów, nie zapominajmy również o tym, by być praktycznymi. Mamy zawsze mieć na uwadze potrzeby tych, z którymi się stykamy i zawsze być gotowymi i przygotowanymi, na ile to jest w naszej mocy, by Jezus mógł nas użyć do niesienia pomocy drugim, jak również użyć nasz czas dla swojej chwały, gdy będziemy studiować i

czytać o Nim.

Powinniśmy więc wprowadzać w czyn wszystko, czegokolwiek nauczyliśmy się od Jezusa, by ludzie mogli zauważyć, że jesteśmy Jego uczniami. Nie nośmy naszych głów tak wysoko w chmurach, byśmy nie mogli stopami naszymi dotknąć ziemi. Nie znaczy to, że mamy zaniedbywać sprawy duchowe dla ziemskich. Pismo Św. napomina nas, byśmy nie zużywali całego naszego czasu na starania o żywność, odzienie i domy, lecz zachęca nas, byśmy raczej poszukiwali najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, dając właściwe miejsce rzeczom ziemskim, a Pan dokona reszty.

Janek nie myślał o tym, aby dostarczyć żywności dla wszystkich. On wziął tyle, by starczyło dla niego, lecz gdy to zostało pomnożone przez Pana, starczyło dla pięciu tysięcy ludzi.

Redakcja
R-
„Straż”